

Temat miesiąca: *Fatima – wezwanie Matki Bożej dla każdego*

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i życie

Nr 1. MAJ-CZERWIEC 2019 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE

Maj – miesiąc Matki Bożej

**Czerwiec – miesiąc
Serca Jezusa**

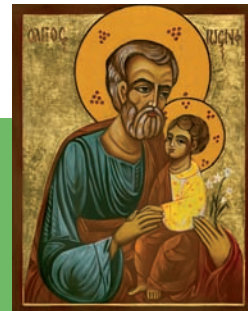
**ŚWIĘTY JÓZEF PRZYNOSI
DOBRA NOWINĘ**

**KONKURS!
30 BILETÓW
DO PARKU
MINIATUR
ŚWIAT MARZEŃ**

Miłość rodzicielska



MAJ



Dzień św. Józefa – patrona ludzi pracy

1

środa

Tego dnia Kościół w sposób szczególny zwraca uwagę na pracę w aspekcie wartości chrześcijańskich, jak również społecznych, ogólnoludzkich i narodowych. Całe swoje życie święty Józef ciężko pracował. Módlmy się do niego w sprawach znalezienia godziwej pracy, poprawy warunków zatrudnienia oraz aby to, co wykonujemy zawodowo było realizowane przez nas uczciwie na chwałę Boga.

3

piątek

Święto Maryi – Królowej Polski

Święto to nawiązuje do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza – powierzenia królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uczynimy Matkę Bożą naszą Królową.

13

poniedziałek

Rocznica objawień Fatimskich

Już po raz sto drugi obchodzimy wspomnienie wydarzeń, w których Matka Boża objawiła się trojgu pastuszkom: Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji i wezwała ich do pokuty i wynagrodzenia za grzechy, aby ludzie nie szli na wieczne potępienie. Czy przeżyjemy się tym wezwaniem? Więcej na str. 6.

22

środa

Świętej Rity – patronki spraw trudnych

Święta Rita należy do najbardziej popularnych świętych. Na życzenie rodziców wyszła za mąż, miała dwóch synów, a po ich śmierci wstąpiła do zakonu. Jej życie nie było łatwe, lecz ona przyjmowała swoje trudy z cierpliwością; może dlatego jest patronką spraw, które po ludzku są nie do rozwiązania. Więcej na str. 9.



26

niedziela

Dzień Matki

Mama to jedna z najważniejszych osób w naszym życiu. Bez niej nie byłoby nas. Pamiętajmy o naszych kochanych mamach, zróbmy im miłą niespodziankę.

CZERWIEC

1

sobota

Dzień Dziecka

Dzieci to nasze pociechy, gdyż rozveselają nam życie. Módlmy się za małeństwa, które rozpoczęły swoje życie w łonach matek.

20

czwartek

Boże Ciało

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, popularnie zwana Bożym Ciałem to jedno z najważniejszych, ale i najpiękniejszych świąt katolickich, podczas którego dziękujemy Chrystusowi za dar ustanowienia Eucharystii. Idźmy na procesję pokazać naszą wiarę.

23

niedziela

Dzień Ojca

Pamiętajmy w tym dniu o naszych kochanych tatusiach, którzy mieli wielki udział w naszym życiu. Zróbmy dla nich coś dobrego i ogarnijmy ich swoją modlitwą.

W numerze

MAJ – CZERWIEC 2019

Modlitwa

- 4 Maj – miesiąc Matki Bożej
- 18 Czerwiec – miesiąc Serca Pana Jezusa

Wiara

- 6 **Fatima – wezwanie Matki Bożej dla każdego** – temat numeru
- 20 Boże Ciało – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Patron

- 9 Św. Rita od spraw trudnych i beznadziejnych

Życie

- 12 Miłość rodzicielska
- 14 Pytania i odpowiedzi
- 28 Dlaczego relacje między małżonkami są ważne?

Zdrowie

- 15 Historia Braci Bonifratrów

Sanktuarium

- 22 Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

Świadectwo

- 26 Święty Józef przynosi dobrą nowinę

Polecamy

- 14 Park Miniatur Świat Marzeń, konkurs
- 30 Kursy i rekolekcje (nie tylko) dla małżeństw

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy Was w pierwszym drukowanym numerze czasopisma „Wiara i życie”. Od 2007 r. nasze pismo ukazywało się na stronie internetowej www.wiaraizycie.pl i niektórzy z Was być może już się z nim zetknęli. Obecnie znajdziecie je w wersji drukowanej w swojej parafii. Pragniemy zainteresować Was wartościowymi artykułami dotyczącymi spraw wiary, a także tekstami bliskimi naszemu życiu codziennemu. W naszym czasopiśmie łączymy tematy ważne dla ducha z naszymi zwykłymi radościami i troskami, dlatego obok tekstów o życiu duchowym znajdą się artykuły o psychologii, zdrowiu i miejscach wartych zobaczenia.

W tym numerze szczególnie polecamy artykuł o objawieniach Matki Bożej Fatimskiej, a także zachęcamy do przeczytania świadectw: o świętym Józefie oraz o świętej Ricie. Mamy nadzieję, że będziecie czytać nasz dwumiesięcznik z przyjemnością.

Możecie wesprzeć nasze dzieło wpłacając na konto naszej fundacji, która jest wydawcą czasopisma: **96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!

Zapraszamy gorąco do lektury naszego pisma. Wszelkie uwagi oraz chęć dołączenia do naszego grona prosimy kierować na skrytynkę mailową: redakcja@wiaraizycie.pl.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Zastępca redaktor naczelnej: Natalia Żaczyńska

Zespół redakcyjny: Grzegorz Baczewski, Barbara Kehl, Krzysztof Kędra, Barbara Kołtyś, Mirosława i Paweł Kwas, Emilia Janasek, Maria Pietrzak, Anna Wyklandt

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 2500 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i życie

„Wiara i życie” – dwumiesięcznik współczesnego katolika

Wydawca: Fundacja Wiara i życie

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiaraizycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiaraizycie.pl

Maj – miesiąc Matki Bożej

■ Krzysztof Kędra

Maj to miesiąc szczególny. Miesiąc rozkwitającej wiosny, matur i planów na dalsze życie. Maj jest także, a może przede wszystkim, miesiącem, w którym szczególną cześć oddajemy naszej Niebieskiej Matce – Maryi. Kościół czci Maryję poprzez nabożeństwa majowe odprawiane w Kościele lub przy przydrożnych kapliczkach.



Czas, w którym przyroda szczególnie bujnie rozkwita, czas w którym – jak śpiewamy w pieśni „*Łąki są umajone*”, sprzyja, by w zadumie kontemplować Tę, która bez chwili wahania powiedziała Bogu „*Tak*”.

W Kościele przez cały maj są odprawiane tak zwane „*majowe*” czyli **nabożeństwa do Matki Bożej**, podczas których jest wystawiony Najświętszy Sakrament i śpiewana (lub odczytywana) jest **Litania Loretańska do Matki Bożej**. W tym wspałym hymnie wysławiane są cnoty Maryi i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg. Nazwa litanii pochodzi od miasta Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana.

Nabożeństwo majowe to oddawanie czci Bogu i **powierzanie naszych spraw Jemu poprzez Maryję**, bowiem – jak wiadomo – modły wiernych wznoszone są przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, a skoro tak jest, to nie może być mowy o jakimkolwiek „zaniedbania” w odda-

waniu czci Jezusowi „kosztem” Maryi czy odwrotnie. Jak pisał święty Maksymilian Kolbe: „**za każdym razem gdy mówimy Maryja to Ona mówi „Bóg”**”. Także jasno stąd wynika, że nabożeństwo majowe to **nabożeństwo eucharystyczne**, gdyż u stóp Jezusa gromadzimy się wraz z Jego Matką.

Nabożeństwo to wrosło w naszą polską rzeczywistość. Mówi nam ono o tym, że **Maryja winna być drogowskazem w naszych codziennych sprawach**. To za Jej przyczyną powinniśmy polecać nasze sprawy Bogu. Do nabożeństw większą wagę przywiązywali nasi dziadkowie, gdy byli jeszcze dziećmi. Życie nie było tak instensywne, szło swoim rytmem, a przy wiejskich kapliczkach, czy figurkach gromadzili się różni ludzie i nikt nie narzekał na pokonanie wielu kilometrów, aby w ten sposób **oddać cześć Maryi**. A czy my dzisiaj też biegniemy z wielką chęcią oddać cześć Naszej Niebieskiej Mamie, mając

Łaski pełna

*Mówiono mi, że jesteś pełna łaski
Szukałem jej więc
W twych portretach
Tych z Nazaretu, Betlejem i Golgoty
Zwiedziłem wszystkie muzea i galerie
Wyobraziłem sobie nawet
Że jesteś Moną Lizą
Ukrywającą świętość
W tajemniczym uśmiechu
Lecz nagle zrozumiałem –
Twoja łaska jest zupełnie inna
Nazbyt pełna
By mógł ją wyrazić
Jakiegokolwiek malarz*

Grzegorz Baczewski

Kościół o wiele bliżej niż nasi przodkowie?

Nabożeństwo majowe jest cenne dla wszystkich, szczególnie zaś dla grzeszników, którzy mają możliwość otrzymania Bożego Miłosierdzia, rozpoczęcia życia w miłości i zjednoczeniu z Bogiem i Najświętszą Panną. Idźmy i my z radością w sercu na to nabożeństwo do naszej Matki, która chce nas ogarnąć swoim cudownym i niezastąpionym wstawieniem. ■

Jak daleko sięga historia nabożeństw majowych?

Cytując za www.brewiarz.katolik.pl czytamy tam, że „na przełomie XIII i XIV w. powstała myśl, aby ten miesiąc poświęcić Maryi. Pierwszym, który rzucił tę myśl, był król hiszpański Alfons X (+1284). Władca ów zapraszał do udziału w nabożeństwach majowych, sam często brał w nich udział i swoim poddanym zalecał gromadzenie się w porze wieczornej na modlitwy wokół figur Matki Bożej. Dominikanin bł. Henryk Suza (+1366), uczeń Jana Eckharta i przyjaciel Jana Taulera,

znanych mistyków średniowiecza, wyznaje, że jako pacholę (zn. chłopiec) zbierał w maju kwiaty i niósł je do stóp Matki Bożej. Lubiał z kwiatów pleść wieńce i kłaść je na głowę figur Bożej Rodzicielki. Matka Boża nagrodziła go za to wizją chwały, jaką odbiera od Aniołów. W roku 1549 ukazała się w Niemczech książeczka pod tytułem: **Maj duchowy**, gdzie po raz pierwszy maj został nazwany **miesiącem Maryi** ... W Polsce pierwsze nabożeństwa majowe zaczęto odprawiać w połowie XIX

wieku, w Płocku, Toruniu, Nowym Sączu i Krakowie, a od 1852 r. – uroczyste w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Po 30 latach stało się ono bardzo popularne w całym kraju.

Pius VII nabożeństwo majowe obdarzył odpustami. Dalsze odpusty do nabożeństwa majowego – na które składa się Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny, nauka kapłana oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem – przypisał w 1859 roku papież bł. Pius IX.”



Fatima

Wezwanie Matki Bożej dla każdego

■ Emilia Janasek

*czyli o nabożeństwie
wynagradzającym
Niepokalanemu Sercu Maryi*

Fatima nieodłącznie związana się ze słowem tajemnica. Objawienia, które miały dzieci w portugalskiej Fatimie, wzbudzały i nadal wzbudzają fascynację wielu ludzi, pragnienie, by odkryć jakąś nieznaną prawdę, poznać sekret przyszłości, przeżyć dreszcz emocji przy zetknięciu się ze zjawiskiem nadzwyczajnym. Dostarczanie emocji i niezdrowej sensacji nie jest jednak celem objawień w Fatimie.

Od 13 maja do 13 października 1917 Francisco i Jacinta (Franciszek i Hiacynta) Marto oraz Lucia (Łucja) dos Santos spotykały Najświętszą Maryję Pannę, która pragnęła wyjawić im **drogę ratunku dla świata**, który pogrąża się w ciemności grzechu. Nierzadko ludzie, którzy zajmują się objawieniami w Fatimie, skupiają się na niezwyklej zjawiskach, koncentrując się na sa-

mych znakach a pomijając istotę orędzia z Fatimy. Polega ona na **wezwanie do nawrócenia, wynagrodzenia i powierzeniu się miłosiernemu Bogu.**

Przynajmniej ty staraj się Mnie pocieszyć

Pastuszkowie z Portugalii zostali wybrani na pośredników Bożego wezwania do nawrócenia. Maryja ukazała im cierpienia, które przy-

nosi grzech: otchłań piekła, wojnę, głód i prześladowania Kościoła. Pokazała im także, że odczuwa ona ból, gdy ludzie pogrążają się w złu. Wezwała członków Kościoła do **nabożeństwa wynagradzającego Jej Niepokalanemu Sercu** w czasie pięciu pierwszych sobót miesiąca. Powiedziała do Łucji: „Córko moja, spójrz, Serce Moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa



*i lekceważenie stale Je ranią. Przynajmniej ty staraj się mnie pocieszyć i przekaz wszystkim, że **obietuję przyjść na pomoc w godzinę śmierci z wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia** tym, którzy przez 5 kolejnych miesięcy w pierwsze soboty: odprawiają spowiedź, przyjmą komunię świętą, odmówią różaniec, przez piętnaście minut towarzyszyć Mi będą, rozmyślając o piętnastu tajemnicach różańca w intencji zadośćuczynienia”.*

Maryja, kierując się współczuciem dla cierpiącej ludzkości, wzywa swoich czcicieli, by ofiarowali modlitwę w intencji błędzących grzeszników, a także, by miłością dla Matki Bożej **wynagradzali** zniewagi jakich doznaje. Pan Jezus wyjawiał Łucji, gdy ta była już karmelitanką, że czas trwania nabożeństwa jest odpowiedzią na pięć rodzajów bluźnierstw, które znieważają Maryję. Są to: bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu, przeciwko Jej Dziewictwu, przeciwko Boskiemu Macierzyństwu, gdy jednocześnie nie chce się uznać Jej za Matkę ludzi, starania tych, którzy usiłują publicznie wpajać w serca dzieci obojętność, pogardę, a nawet odrazę wobec Niepokalanej Matki, bezpośrednie znieważanie Maryi w Jej świętych wizerunkach. Gdyby ktoś znieważał naszą matkę, czy nie staralibyśmy się nieść jej pocieszenia? Czy nie pragnęlibyśmy pokazać jej jaką miłością ją darzymy? Okazją do takiej postawy wobec naszej Matki niebieskiej jest **nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca**.



WARUNKI I OBIETNICE ZWIĄZANE Z ODPRAWIENIEM PIERWSZYCH PIĘCIU SOBÓT MIESIĄCA

Warunki

1. Spowiedź,
2. Przyjęcie Komunii Świętej wynagradzającej Matce Bożej w 1-szą sobotę miesiąca,
3. Odmówienie jednej części różańca,
4. Rozważanie przez 15 minut tajemnic różańca wraz z Matką Bożą.

Obietnice

1. „**Obietuję przyjść na pomoc w godzinę śmierci ze wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia**”;
2. „**Dusze te będą przez Boga kochane jak kwiaty, postawione przeze Mnie dla ozdoby Jego tronu**”.

Istotą tego nabożeństwa jest **wynagrodzenie**, a pomocą w wytrwaniu na drodze do Boga jest **obietnica doznania łaski w godzinę śmierci**. Nie jest to więc sposób na osobiste zabezpieczenie się na czas konania, gdyż istotą tej modlitwy jest **szczerze ofiarowanie jej w intencji zadośćuczynienia**. Odpowiedzią na naszą szczerość jest łaska, którą Bóg pragnie nas obdarzyć. Łucja przekazała słowa Jezusa: „*To jest prawda, moja córko, że wiele dusz zaczyna, lecz mało kto kończy, i ci, którzy kończą, mają za cel otrzymać przyrzeczone łaski;*

Ja jednak wolę, żeby odprawiali pięć pierwszych sobót miesiąca w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu twojej Matki Niebieskiej, niż żeby odprawiać piętnaście bezdusznie i z obojętnością”.

Być jak kwiat

Maryja powiedziała podczas objawień: „**Bóg chce wprowadzić na świecie cześć Mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo obiecuję zbawienie. Dusze te będą przez Boga kochane jak kwiaty, postawione przeze Mnie dla ozdoby Jego tronu**”. W centrum nabożeństwa fatimskiego stoi Bóg, do którego Maryja nas prowadzi. Chce ona uczynić z nas ozdobę Jego tronu, chce poprowadzić do świętości.

Istotą tego nabożeństwa jest wynagrodzenie, a pomoc w wytrwaniu na drodze do Boga jest obietnica doznania łaski w godzinę śmierci

Cześć Niepokalanego Serca Maryi jest drogą do Boga, jest wezwaniem, pełnym miłości, do prawdziwego nawrócenia, do odwrócenia się od grzechu – a więc wezwaniem do szczęścia. Łucja otrzymała także bardziej szczegółowe wskazówki, jeśli chodzi o sposób odprawiania nabożeństwa. Nie jest konieczne, by do **spowiedzi** przystępować w samą sobotę, ale **ważne jest by być w stanie łaski uświęcającej i przystąpić do komunii świętej, wzbudzając w sobie intencję wynagradzającą**. Można posłużyć się słowami



danymi przez Maryję: „Jezu, to z miłości do Ciebie, za nawrócenie grzeszników i dla zadośćuczynienia za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”. Odmawiając **różaniec** należy po każdej dziesiątce dodać Modlitwę Anioła z Fatimy: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”. Zaleca się odmówienie różańca wynagradzającego za zniewagi wyrządzone Niepokalanemu Sercu Maryi, który polega na tym, że po słowach z Pozdrowienia Anielskiego „*błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezu*” włącza się poniższe wezwania, inne w każdej tajemnicy:

1. Zachowaj i pomnażaj w nas wiarę w Twoje Niepokalane Poczucie!
2. Zachowaj i pomnażaj w nas wiarę w Twoje nieprzerwane dziewictwo!
3. Zachowaj i pomnażaj w nas wiarę w Twoją rzeczywistą godność Matki Bożej!
4. Zachowaj i pomnażaj w nas cześć i miłość do Twoich wizerunków!
5. Rozpłomień we wszystkich sercach żar miłości i doskonałego nabożeństwa do Ciebie!

Ostatnią częścią nabożeństwa jest poświęcenie **piętnastu minut na rozmyślanie nad jedną z tajemnic różańcowych**.

Objawienia w Fatimie są przypomnieniem wiecznego wezwania Boga do ludzkości, by zeszła z drogi zła, wiodącej ją do otchłani cierpienia. Jest znakiem przestrogi, ale także nadziei, że w **Stwórcy tego świata jest ucieczka i ratunek dla człowieka**. Fatima nie jest żadną sensacją i materiałem do opowieści rodem z programów o duchach, ale jest kolejną szansą, by spotkać się z Bogiem. Papież Benedykt XVI, będąc kardynałem nawiedził Fatimę. Powiedział wtedy w wywiadzie: „Znużenie i ospałość w wierze, widoczne w wielu częściach świata, a szczególnie w Europie... Bóg przemówił do nas i wiemy, jak mamy żyć, wiemy, czym jest życie w prawdzie. Jednak nie jesteśmy szczęśliwi, pełni entuzjazmu i zapału, nie pomagamy sobie nawzajem w przyjmowaniu wiary, traktujemy chrześcijaństwo jako brzemię, a związane z nim obowiązki wypełniamy z przyzwyczajenia (...) Mam nadzieję, że dzięki takiemu miejscu jak Fatima nastąpi odrodzenie naszej radości w wierze”. ■

ŚW. RITA Z CASCI

ŚW. RITA Z CASCI

Wspomnienie liturgiczne:

22 maja

OD SPRAW TRUDNYCH I BEZNADZIEJNYCH

■ Maria Pietrzak

Święta Rita (właściwie Margherita tj. perła) urodziła się w Roccaporena, miejscowości położonej niedaleko Casci, w prowincji Umbria we Włoszech. Była jedynym dzieckiem Amaty i Antoniego, dwojga ubogich wieśniaków, którzy bardzo długo czekali na potomstwo. W końcu dobry Bóg obdarował ich córką.

W rodzinnym domu Rita wzrastała w atmosferze wiary i miłości. Rodzice byli ludźmi bardzo pobożnymi i starali się przybliżyć swojemu dziecku Boga. Udało im się to tak bardzo, że Rita już jako dziewczynka nosiła się z zamiarem wstąpienia do zakonu. Ostatecznie jednak, posłuszna woli rodziców, w wieku 12 lat poślubiła Paola Manciniego. Rodzina Mancinich zaliczana była do ówczesnego stronnictwa gibelinów, którzy popierali w owych czasach władzę cesarza i znajdowali się w stanie nieustannej wojny z gwelfami popierającymi papieża. Zarówno Paolo jak też jego ojciec i bracia mieli ręce splamione krwią w wyniku licznych potyczek z wrogim ugrupowaniem.

Po zamieszkaniu w domu Mancinich Rita **musiała ćwiczyć się w cierpliwości i wyrozumiałości**. Spotykając się z wrogością

teściów oraz gwałtownym charakterem męża często przeżywała chwile zwątpienia i smutku. Zachęcana przez własną matkę do próby zrozumienia zachowania swojego męża zamiast robienia mu wyrzutów, stała się dla niego prawdziwą podporą a ostatecznie także, dzięki wytrwałej modlitwie, sprawczynią jego nawrócenia.

Jeszcze zanim dokonała się przemiana wewnętrzna Paola, Rita urodziła bliźniaki, dwóch chłopców. Wnieśli oni wiele radości do domu Mancinich, którzy cieszyli się, że chłopcy przedłużą ród, a gdy dorosną staną do walki z wrogimi gwelfami. Dzieci rosły zatem w atmosferze miłości, którą otaczali ich rodzice i krewni.

Po 18 latach małżeństwa, które szczególnie po nawróceniu Paola było uważane za bardzo szczęśliwe, Rita pochowała swego męża. Zginął on w wyniku porachunków zwaśnionych rodów. Jako, że żona nie była świadkiem jego śmierci, zanim wyzionął ducha, poprosił, by doniesiono jej, że przebacza swoim oprawcom.

Mimo, że Paolo odszedł w pokoju, jego synowie zostali skłonieni przez Fernanda – brata Paola do pomszczenia śmierci ojca. Choć matka próbowała ich



od tego odwieść, Fernando zdołał ostatecznie przekonać chłopców i zaczął przygotowywać ich do podjęcia walki z gwelfami. W tym czasie Rita modliła się o to, by Bóg raczej zabrał ich do siebie, niż pozwolił na to, by to oni pozbawili kogoś życia. Modlitwy Rity zostały po raz kolejny wysłuchane. Chłopcy zmarli w wyniku zarazy. W ten sposób odeszli wszyscy bliscy Świętej. Najpierw pochowała rodziców, potem męża, a w końcu dzieci. Mimo wielkiej siły ducha, początkowo trudno było jej poradzić sobie ze stratą całej najbliższej rodziny, dlatego przez kilka miesięcy po śmierci synów stroniła do ludzi szukając samotności.



Powołanie do sakramentu małżeństwa oraz do macierzyństwa, to jeszcze nie wszystkie powołania, których realizację podjęła Rita. Po pewnym okresie wdowieństwa, około 1420 roku Rita zapukała do klasztoru augustianek św. Marii Magdaleny niedaleko Casci. Mimo początkowych obaw, że wdowa po Mancinim może uwikłać klasztor w zbrojny spór pomiędzy zwaśnionymi obozami, Rita została w końcu przyjęta i tu dożyła końca swoich dni.

Jako augustianka Rita najpełniej zjednoczyła się z Bogiem. Doświadczyła wielu cudów i **wyjednała ludziom wiele Bożych łask**. Jedną z jej zasług było doprowadzenie do pogodzenia zwaśnionych rodów gwelfów i gibelinów. Piętnaście lat przed śmiercią Chrystus udzielił jej także daru współuczestnictwa w Jego cierpieniu, gdyż **na jej czole pojawił się stygmat**, który utrzymał się do końca jej życia.

Rita zmarła 22 maja 1457 roku, w dniu który wcześniej objawił jej Bóg. W chwili jej śmierci dzwony w kościołach zaczęły same dzwonić. Jej ciało nie uległo procesowi rozkładu, lecz zaczęło wydzielać

przyjemną woń. Do dziś, pomimo upływu przeszło 450 lat, zachowało się w dobrym stanie. Zaraz po śmierci wiele ludzi przybywało, by przed trumną oddać jej cześć. Opinię o świętości Rity potwierdził papież Leon XIII kanonizując ją w 1900 roku.

**PATRONKA „OD RÓŻ”
POMAGA W POSZUKIWANIACH
ŻONY LUB MĘŻA,
W WYJEDNYWANIU DARU
POTOMSTWA,
W TRUDNOŚCIACH, JAKICH
LUDZIE DOŚWIADCZAJĄ
W PRACY I W MIEJSCACH
W KTÓRE POSYŁA ICH PAN**

Święta Rita często kojarzona jest z **różami**. Z kwiatami tymi wiąże się bowiem kilka cudów. Jeden z nich mówi o róży, jaką konającej już prawie Ricie przyniosła kuzynka. Zapytała ona Ritę, czy może jej w czymś pomóc. Na to Święta poprosiła o różę ze swojego dawanego ogrodu. Mimo zimy i utrzymującego się śniegu krewna Rity znalazła obok domu Świętej wyłaniającą się ze śniegu, niewzruszoną mrozem i wiatrem czerwoną różę.

Kult świętej szerzy się na całym świecie, a w szczególny sposób

w Cascia, gdzie w latach 30. XX wieku wzniesiono sanktuarium na cześć św. Rity. Przybywa do niego co roku ponad milion pielgrzymów z całego świata. W sanktuarium znajduje się wiele śladów życia Rity. Tu można kupić pachnące różami różańce. Tutaj także można dostąpić pojednania z Bogiem w jednym z licznych konfesjonatów. Codziennie, w specjalnie zaprojektowanych podziemiach sanktuarium w Cascia spowiadają się setki ludzi w niemal każdym języku, także po polsku. Przed spowiedzią przechodzi się przez kilka kaplic, których wystrój ma sprzyjać nawróceniu, a w oddzielnym pomieszczeniu można podjąć audiowizualny rachunek sumienia, by następnie przystąpić do sakramentu pojednania w maleńkich pokoikach.

W Polsce kult św. Rity najbardziej rozwinął się w Krakowie w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Znajduje się tam figura św. Rity, przed którą 22. dnia każdego miesiąca (wspomnienie liturgiczne Rity przypada 22 maja) święcone są róże przyniesione przez ludzi proszących o wstawiennictwo św. Rity. O sze-

Msze św. i nabożeństwa do św. Rity

Kościół Ofiarowania Pańskiego, ul. Stryjeńskich 21, Natolin: Msza święta o godz. 19.00 z nabożeństwem poświęcenia róż: każdego 22-go dnia miesiąca.

Kościół bł. Władysława, ul. Przy Bażantarni 3, Kabaty: Msza św. o godz. 18.00 w każdą третią sobotę miesiąca.

Kaplica Dzieciątka Jezus, ul. Czarnieckiego 15, Żoliborz: Msza święta o godz. 18.00 z nabożeństwem poświęcenia róż: każdego 22-go dnia miesiąca.

zenie kultu św. Rity dbają Siostry Augustianki – w szczególności s. Krystyna i s. Aleksandra, które są nazywane sekretarkami św. Rity. Przyjmują one intencje kierowane do św. Rity i odpisują na listy z prośbami.

Rita pomaga ludziom w różnych sprawach. Tradycyjnie najczęściej jest prośb o uzdrowienie, ale coraz częściej pojawiają się także inne. Patronka „od róż” pomaga w **poszukiwaniach żony lub męża**, w wyjednywaniu **daru potomstwa**, w trudnościach, jakich ludzie doświadczają w **pracy**, w miejscach w które posyła ich Pan. Na całym świecie odnotowuje się liczne świadectwa wysłuchanych modlitw i dokonujących się cudów. **Święta Rita**

uważana jest za szczególnie skuteczną świętą, dlatego wiele osób przeżywających różnorakie problemy ucieka się do jej wstawiennictwa. Choć większość prosi św. Ritę o wstawiennictwo i oczekuje na cuda przez Nią wyproszone, Rita może nieść także inną – być może większą pomoc. Ktoś, kto dobrze przyjrzy się życiorysowi Rity, **może zyskać nadzieję i płynącą z niej siłę**.

Życie św. Rity, jej wiara i czyny niosą umocnienie oraz stanowią znak, że **wytrwała modlitwa, cierpliwość i miłość przynoszą wielki owoc**, choć czasem jego pojawienie się nieco trwa. Chyba jednak warto czekać, wobec wieczności... Święta Rita wspomaga nas na tej drodze i módl się za nami! ■

Świadectwo „Guz zniknął”

„W 2001 roku zostałam ugryziona przez kleszcza, po czym zachorowałam na boreliozę. Choroba ta objawiała się bólem stawów, głowy, skurczem mięśni. Trafiłam do szpitala, gdzie zostałam podleczone. Pomogło na dwa, trzy miesiące. Po tym czasie bóle się nasiliły i tak co roku trafiałam do szpitala. Dochodziły różne dodatkowe schorzenia: nadciśnienie, pogorszenie wzroku, a najbardziej dokuczały mi bóle stawów, kręgosłupa oraz niedokrwienie serca. W lutym 2009 roku trafiłam do szpitala z ciężkim nadciśnieniem tętniczym, kryzą naczyniową, dyslipidemią. W szpitalu wykonano wiele badań i wykryto mi dodatkowo CT naczyń nerkowych i nadnerczy, obecność nowotworu – guza o wielkości 9 milimetrów. Lekarz prowadzący zalecił powtórzenie badania za trzy miesiące. Po tym czasie stwierdzono, że mam guza w lewym nadnerczu, który ma już 12 milimetrów, oraz dwa następne o średnicy 3 i 7 milimetrów. Lekarz postawił diagnozę i powiedział, że trzeba usunąć nadnercze. Wyraziłam zgodę. Operacja miała odbyć się za 4 tygodnie. Po rozmowie o mojej sytuacji zdrowotnej znajomy kapłan polecił mi, bym pojechała do miejscowości, gdzie w kościele znajduje się figura św. Rity, i tam modliła się o uzdrowienie. Tak też uczyniłam. Pojechałam na mszę świętą. Gorąco prosiłam o zdrowie. W mojej intencji modlił się także ksiądz proboszcz oraz wielu moich przyjaciół. Przyszedł czas stawienia się w szpitalu. Przed operacją wykonano mi jeszcze dodatkowe badanie komputerowe i wówczas **okazało się, że nie mam żadnych guzów w nadnerczu**. Lekarz prowadzący był zdziwiony i polecił wykonać ponownie badanie po trzech tygodniach. Ono również nie wskazywało zmian patologicznych. Od tamtej chwili modłę się za wstawiennictwem św. Rity i dziękuję jej za pomoc i łaskę uzdrowienia. Modlitwa daje mi siłę i moc w codziennym moim życiu i trwaniu w wierze.”

z książki „Cuda świętej Rity patronki w sprawach najtrudniejszych”

Małgorzaty Pabis, Dom Wydawniczy Rafael

MODLITWA DO ŚW. RITY

Pozdrawiam Cię święta Rito, napętniona miłością i pokojem, przykładzie każdej wszelkiej cnoty, wierna uczennico Chrystusa. Pomóż nam, patronko rodziny i przebaczenia, uwierzyć, że dla Boga wszystko jest możliwe i wspomagaj nas w każdej potrzebie. Amen.

Źródło: swietarita.pl

MODLITWA O UPROSZENIE ŁASK ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. RITY

Święta Rito z Casci, wzorze żon, matek i zakonnic, uciekam się do twego wstawiennictwa w najtrudniejszych chwilach mojego życia. Ty wiesz, jak często jestem doświadczany smutkiem, gdyż nie umiem znaleźć drogi wyjścia z wielu bolesnych sytuacji. Wyproś dla mnie u Pana łaskę, której potrzebuję, a przede wszystkim pełne zaufanie Bogu i wewnętrzny pokój. Spraw, abym mógł naśladować twoją słodką łagodność, twoją siłę w doświadczeniach i heroiczne miłosierdzie. Spraw, aby moje cierpienia mogły wspomóc wszystkich moich bliskich i aby wszyscy mogli być zbawieni. Amen.

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Źródło: „Cuda świętej Rity patronki w sprawach najtrudniejszych”

*Małgorzaty Pabis
Dom Wydawniczy Rafael*

Miłość rodzicielska

■ Barbara Kehl



Często marzymy o rodzicielstwie – ojcostwie, macierzyństwie. Wyobrażamy sobie, że „to będzie fajne dopełnienie małżeństwa”. Zapominamy jednak, że jest to ogromna odpowiedzialność, wymagająca wielu umiejętności, wyrzeczeń, przewartościowań. Nie tylko materialnych czy w obszarze ambicji, samorealizacji, ale przede wszystkim dotyczących istotnych aspektów psychologicznych, np. w obrębie własnego JA – świadomości tego, co „moje”, „własne”, intymne”, „niezbędne”. Rodzicielstwo to wyzwanie dla naszej duchowości.

Wychowując dziecko w trosce, czułości i uważności, dbamy o jego potrzeby, rozwój, zainteresowania. Przekazujemy wartości, będąc dla dziecka apostołami, pierwszymi nauczycielami żywej wiary i wartości chrze-

ścijańskich. A to nie jest wcale takie proste. Z dziećmi jesteście z reguły na co dzień. Więc – codziennie apostołujecie...

Ale **najważniejszym apostołstwem** nas jako rodziców **jest nasza miłość do dzieci**. Na-

sze „**zawsze otwarte ramiona**” są tym, z czego dziecko czerpie i do czego wraca. Dziecko, również dorosłe, ma ufać temu **bezpiecznemu miejscu** w każdej chwili swego życia. To dopiero rodzicielstwo!

Przypowieść o synu marnotrawnym pokazuje wspaniale taką miłość. Ojciec marnotrawnego syna jest wierny swojemu ojcostwu, wierny tej swojej miłości, którą obdarzał go jako syna. Ta wierność wyraża się w przypowieści nie tylko **natychmiastową gotowością przyjęcia go do domu**, gdy wraca roztrwoniwszy majątek. Wyraża się ona jeszcze pełniej spontaniczną, autentyczną radością, którą się chce dzielić z innymi.

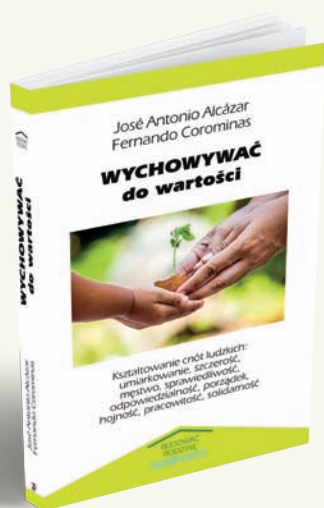
Do głębi poruszające jest to spotkanie ojca, który obdarował syna wszelkimi dobrami a ten – utracił wszystko – dramat utracenia godności, świadomość zmarnowanego synostwa. Syn mając jednak świadomość utraconej

godności, decyduje się na powrót do ojca. Idąc przygotowuje sobie dokładnie mowę do ojca – „*Zabiorę się i pójde do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyn mnie choćby jednym z najemników*” (Łk 15,18). Tymczasem ojciec jego widzi go z drogi i – biegnie wyrażając głośno radość i gotowość do przyjęcia go.

Nie pozwolił synowi tym samym dokończyć układanej miśternie mowy! Zaskoczenie starszego syna, niezrozumienie, może – poczucie niesprawiedliwości: brat utracił obraz ojca swoim postępowaniem i jest tak hojnie witany, przyjmowany.

To jednak **miłosierdzie ojca – miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy przekracza ścisłą miarę sprawiedliwości** (z En-cykliki św. Jana Pawła II). Czy Bóg pokazując w przypowieści swoje miłosierdzie nie zachęca nas też do takiej postawy „**zawsze otwartych ramion**” dla tych błądzących dzieci, które wracają potrzebując naszych ramion?

A co mamy zrobić z naszą umiejętnością liczenia strat finansowych? Z naszymi scenariuszami życia dla dzieci? Z naszymi nadziejami na ich osiągnięcia? „Nasze dziecko – nasza duma”... To jest to właśnie nasze rozdmuchane JA, które stoi na drodze do miłosierdzia... ■



Format: 120 x190 mm
Ilość stron: 232

Wydawnictwo Apostolicum poleca

WYCHOWYWAĆ DO WARTOŚCI

José Antonio Alcázar, Fernando Corominas



Książka *Wychowywać do wartości* mówi o kształtowaniu cnót w rodzinie, o tym, jak nauczyć dzieci żyć z godnością, by mogły być szczęśliwe. Wychowując do wartości, staramy się kształtować w dzieciach te nawyki, które pozwolą im dobrze postępować w każdych okolicznościach, kierować się wolną wolą. Rozwijanie cnót ma na celu formowanie osób, które odkrywając sens i cel swojego życia, mają osobisty projekt życiowy, dojrzałość i ideały.

Więcej informacji (wraz ze spisem treści książki): https://www.apostolicum.pl/shop/?p=2&id_product=2354

Książkę można zamówić: tel. 22 771-52-30, 14 lub info@apostolicum.pl

Pytania i odpowiedzi

W tej rubryce zamieszczamy odpowiedzi na pytania, które zadają nam dzieci

Dlaczego jest tyle „Matek Boskich na świecie” jak tylko jedna Nią była?

Odp: Matka Boża jest jedna, a wizerunków wiele. Konkretnie obrazy, figury maryjne najpierw przybliżają nam duchową obecność Maryi. Chrześcijanie nadawali nazwy świętym obrazom lub figurom od miejsca ich kultu (np. Matka Boża Częstochowska), bądź od ich duchowego charakteru (np. Matka Boża Łaskawa, wyprasza łaski w szczególnych potrzebach) bądź miejsca objawienia Maryi np. Matka Boża Fatimska. Też dla rozróżnienia danego przesłania

maryjnego mówi się np. objawienie Matki Bożej z Fatimy.

Jak dobrze odmawiać daną tajemnicę różańca?

Należy modlić się słowami modlitwy *Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo*, a w swoim sercu rozważać scenę związaną z daną tajemnicą różańca i życiem Pana Jezusa i Matki Bożej np. rozważanie Zwiastowania Maryi może dotyczyć przyjęcia tego czego Bóg pragnął od Maryi i czego od nas pragnie.

Mamo, po co są te „dymki w kościele?”

Dymki w kościele to poprawnie mówiąc kadzidło. Palenie kadzi-

dła to symbol wznoszącej się do Boga modlitwy. Kadzidło to „woń miła Panu”, którą uzyskuje się ze spalania żywicy i wonnych ziół wsypanych na rozżarzone węgle. Okadzanie jest wyrazem czci i szacunku. ■



Park Miniatur Świat Marzeń poleca



Park Miniatur Świat Marzeń to niezwykle miejsce koło Wadowic, w którym można podziwiać miniaturowe budowle z całego świata, na przykład Wieżę Eiffla, Plac św. Piotra, Zamek Królewski i wiele, wiele innych. Na najmłodszych na terenie Parku czeka **Lunapark** – karuzele, jazda samochodzikami, zielony labirynt i zjeżdźalnie. Świetna zabawa gwarantowana. Warto też zwiedzić średniowieczną **Warownię**, gdzie można zobaczyć chatę tkacza, powroźnika, kowala i garncarza.

WYBRANE ATRAKCJE:

- zwiedzanie Parku Miniatur,
- auto scooter,
- wielka zjeżdźalnia (super ślizg),
- kolejka elektryczna Farma,
- ciuchcia dla maluchów,
- zielony labirynt,
- zwiedzanie średniowiecznego zamku.

Więcej informacji: <https://parkminiatur.com>



KONKURS: Do wygrania: 15 zaproszeń dla dorosłych i 15 zaproszeń dla dzieci na jednodniowy pobyt w Parku Miniatur

Pierwsze osoby, które odpowiedzą na pytanie: „Jak nazywa się słynny polski święty, który urodził się w miejscowości w pobliżu której znajduje się Park Miniatur Świat Marzeń?” i wyślą odpowiedź na adres redakcji: redakcja@wiaraizycie.pl w terminie do 25 maja br., wygrają bilety dla siebie i swoich najbliższych do Parku na całodniowy pobyt (w dowolnym terminie do 31 października 2019 roku). Pełny regulamin konkursu znajduje się na stronie www.wiaraizycie.pl.

Historia Braci Bonifratrów



**Bracia czyniący dobro.
Ponad 450 lat w służbie
chorym.**

Historią Braci Bonifratrów rozpoczynamy cykl spotkań ze zdrowiem i medycyną. Bracia będą nam towarzyszyć w dziale Zdrowie, gdzie przybliżymy naszym czytelnikom zioła wraz z ich wpływem na zdrowie, a także wybrane jednostki chorobowe.

Nowoczesne szpitale, przychodnie, apteki, poradnie ziołolecznictwa, centra rehabilitacyjne, domy seniora, domy pomocy społecznej, **produkcja ziół i leków**, hospicja, jadłodajnie dla osób ubogich – oto współczesne oblicze Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, niosącego pomoc chorym i cierpiącym nieprzerwanie od ponad 450 lat.

Wierni powołaniu

Bonifratrzy (zwani również Braciami Miłosierdzia i Dobrymi Braciami), czyli członkowie Zakonu, obecni są dziś na 6 kontynentach, w 52 krajach. Obecnie działalność Zakonu i prowadzenie tak licznych dzieł jest możliwe tylko i wyłącznie dzięki współpracy braci z osobami świeckimi. Na świecie jest obecnie 1040 braci i 50 tysięcy współpracowników, natomiast nasza Prowincja Polska liczy 84 braci i blisko 3 tys. pomocników.

Zakon zrodził się z grona współpracowników św. Jana Bożego (1495-1550), który po swoim nawróceniu w wieku 44 lat, służył w hiszpańskiej Grenadzie wszystkim potrzebującym – niezależnie od ich wyznania czy narodowości.

Charyzmatem Zakonu jest **szpitalnictwo**. Bracia składają nie tylko śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ale również wyjątkowy ślub szpitalnictwa, który zobowiązuje do posługi chorym, nawet w sytuacji zagrożenia życia. W 2014 roku w Liberii i Sierra Leone wybuchła epidemia Eboli. Obecni tam Bonifratrzy oraz ich współpracownicy stanęli przed najtrudniejszą z decyzji. Zostali. Pomagali do końca. Czterech braci, siostra zakonna oraz trzynastu świeckich misjonarzy zmarło w wyniku zarażenia wirusem.

Zakon w Polsce

W Polsce bracia służą już od pierwszych lat XVII wieku. Tradycja mówi o tym, że ciężko chorującego króla Zygmunta III Wazę miał wyleczyć wezwany z Wiednia bonifraterski lekarz – Brat Gabriel Ferrara, kiedy żaden z nadwornych lekarzy nie potrafił znaleźć rozwiązania, a monarcha coraz bardziej cierpiał. Nie zachowały się źródła opisujące metody brata Ferrary, wiemy jedynie, że były one tak skuteczne, że postanowiono o sprowadzeniu braci do Polski. Pierwszy szpital z pomieszczeniami klaszornymi powstał u zbiegu





Święty Jan Boży

ulic św. Jana i Marka, w kamienicy zapisanej Bonifratrom przez Valeriana Montelupiego, krakowskiego kupca włoskiego pochodzenia.

Ujęci charyzmatem Braci Miłosierdzia do zakonu licznie zaczęli wstępować młodzi Polacy różnego stanu. Biskupi i zamożna szlachta fundowali klasztory i szpitale. Wśród fundatorów znalazły się tak wybitne osoby, jak Mikołaj Zebrzydowski, marszałek wielki koronny, który sprowadził Bonifratrów do Zebrzydowic (1611 rok). W 1659 roku przyszedł król Jan III Sobieski ufundował klasztor we Lwowie.

W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów na ziemiach polskich powstało 18 klasztorów i szpitali, z których już w 1633 roku utworzona została Prowincja Polsko-Litewska pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.

Z nadzieją w nowe tysiąclecie

Podczas powstania warszawskiego szpitala spotkał tragiczny los. W wyniku działań wojennych szpital przy ul. Bonifraterskiej, broniony przez żołnierzy batalionów „Zośka”, „Parasol” i „Czata 49”, w dniu 23 sierpnia 1944 roku został zniszczony, a śmierć poniosło ponad 300 osób. Wierni swemu powołaniu bracia wrócili po wojnie do zniszczonej War-

szawy i własnymi siłami odbudowali klasztor oraz kościół. Ówczesne władze nie wydały zgody na restytucję szpitala, następnie odebrały Bonifratrom nie tylko plac, ale przede wszystkim prawo do prowadzenia działalności medycznej.

W ciągu 45-letniego okresu PRL doszło do niemal całkowitego załamania się wielowiekowego dzieła miłosierdzia braci Bonifratrów. Upaństwowienie podmiotów leczniczych, odsunięcie od posługi chorym, nacjonalizacja gruntów, to wszystko utrudniło, ale nie powstrzymało Bonifratrów. **Dobroci i miłosierdzia nie da się zabronić.**

**BRACIA DOKŁADAJĄ
WSZELKICH STARAŃ
BY SŁUŻYĆ BOGU
I LUDZIOM
ZGODNIE Z ZASADĄ
ŚW. JANA BOŻEGO**

Po nastaniu nowego ustroju bracia nie zasypiają gruszek w popiele – w Warszawie budują całkowicie nowy konwent, w którym następnie uruchamiają przychodnię i dom seniora. W 1997 roku odzyskują szpital w Krakowie, w 2000 roku w Łodzi, kolejne są wielkopolski Marysin i Katowice.

Dzisiejsze oblicze Zakonu nie jest i nie może być takie samo, jak w XVII wieku. Różnorodność działań przede wszystkim wynika z charakteru danej prowincji – innych dzieł potrzebuje Europa, innych Afryka, jeszcze inne są działania na wyspach Oceanii. Wszędzie jednak **celem jest niesienie pomocy i ulgi w cierpieniu**, podążając za mottem św. Jana

Bożego, który prosił swoich naśladowców: „**BRACIA, CZYŃCIE DOBRO!**”.

Siła płynąca z natury

Jednym z dzieł Bonifratrów jest **fitoterapia**, potocznie nazywana **ziołolecznictwem**. Prowincja Polska tego zakonu jest jedyną na świecie, która kontynuuje tę działalność opartą na wielowiekowej tradycji i długoletniej praktyce lekarskiej. Wykorzystując swoje doświadczenie w dziedzinie stosowania roślin leczniczych, oferuje **zestawy ziół na wiele chorób**, poczynając od przeziębień, aż po pomocnicze stosowanie w łagodzeniu objawów chorób nowotworowych leczonych za pomocą współczesnych metod.

Dobre rezultaty leczenia ziołami uzyskuje się szczególnie w **przewlekłych stanach chorobowych**. Preparaty ziołowe można stosować również profilaktycznie. W gabinetach zielarskich Centrum Medycznego Bonifratrów na ulicy Sapieżyńskiej 3 w Warszawie przyjmują **lekarze, którzy udzielają fachowych porad i przepisują odpowiednie mieszanki ziołowe**. Recepty na przepisane preparaty realizowane są w Aptece Ojców Bonifratrów „Salus Infirmorum”, znajdującej się w tym samym budynku. **W 2018 r. apteka została ogłoszona laureatem prestiżowej nagrody – Orły Farmacji**. Wyróżnienie zostało przyznane na podstawie opinii pacjentów.

Ziołolecznictwo to jeszcze jeden znak **obecności Bonifratrów w służbie chorym i cierpiącym**. Bracia dokładają wszelkich starań by **służyć Bogu i ludziom zgodnie z zasadą św. Jana Bożego**. ■

Mieszanki ziołowe

To unikalne kompozycje starannie dobranych ziół wspierające prawidłowe funkcjonowanie organizmu, stworzone według zakonnej receptury opartej o wielowiekowe doświadczenie.

Przykłady mieszanek ziołowych Braci Bonifratrów:

Zioła na gardło – Pulmonofratin

Zioła na nerki – Urofratin

Zioła na cholesterol – Cholestofratin

Zioła na nerwy i dobry sen – Neurofratin

Zioła na wątrobę i trawienie – Cholecyfratin



Poradnia Ziołolecznictwa Centrum Medyczne Bonifratrów Sp. z o.o.

Zapisy: osobiście
pon. - pt.: 8.00 - 18.00,
lub telefonicznie
pon. - pt.: 8.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 13.00.

Adres:

ul. Sapieżyńska 3,
00-215 Warszawa

Telefon:

22 390 33 07
533 385 857

Apteka Zakonu Bonifratrów

Sapieżyńska 3, Warszawa
tel. 22 635 67 49

Czynna w godzinach:

pon. - pt.: 8.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 14.00.



Czerwiec – miesiąc Serca Pana Jezusa



■ Anna Nolbert

Czerwiec jest poświęcony Jezusowi Chrystusowi. W tym miesiącu czcimy Go poprzez nabożeństwa ku czci Jego Najświętszego Serca. Zwłaszcza pierwszy piątek po Oktawie Bożego Ciała jest poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusa.

„Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego, aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości.”

Nabożeństwo czerwcowe polega na adoracji Jezusa i odśpiewaniu Litanii ku czci Najświętszego Serca Jezusa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Litania ma 33 wezwania, co upamiętnia symboliczną liczbę lat Jezusa.

Poprzez nabożeństwo czerwcowe wyrażamy Jezusowi **nasze dziękczynienie za Jego wielką miłość. W ten sposób wynagradzamy także wszystkie krzywdy**, których doznaje On od innych ludzi odrzucających Jego miłość (np. profanujących Najświętszy Sakrament).

Zwolennikiem tego nabożeństwa był święty Jan Paweł II. Mówił on w Elblągu 1999 roku: „*Cieszę się, że ta pobożna praktyka jest w Polsce taka żywa i ciągle podtrzymywana*”.

Litania do Serca Jezusa

Autorką litanii jest siostra wizytka Joanna Magdalena Joly. Litania ta po raz pierwszy była odprawiana w czasie zarazy w Marsylii w 1720 roku. Miała ona wtedy 26 wezwań. Inna siostra, Anna Remusat wzbogaciła ją o następne 7 wezwań, tak, że teraz ma ona 33 wezwania.

W 1899 roku Kongregacja Obrzędów zatwierdziła tę litanię do publicznego odmawiania.

Trochę więcej historii

Nabożeństwa czerwcowe pojawiły się w XIX wieku. Początkowo były one kultywowane w Paryżu za sprawą wychowanki zakonnic Anieli de Sainte-Croix. Po przyjęciu Komunii Świętej podczas Dziękczynienia dziewczynka pomyślała, że skoro maj poświęcony jest Matce Bożej, to dobrze by było, **aby czerwiec ofiarowano Sercu Jezusa**. Najpierw wychowawczynie i koleżanki, a potem przełożona klasztoru i miejscowy biskup zaakceptowali jej pomysł. Aż w końcu Kościół to zaakceptował.

W Polsce nabożeństwa czerwcowe znane były najpierw w klasztorach Wizytek w Warszawie, Krakowie, Lublinie, a potem dopiero (od 1859 r.) w całym kraju.

Dodać tu można, że papież Leon XIII poświęcił cały rodzaj ludzki Najświętszemu Sercu Jezusa, a Jan Paweł II ponowił ten akt w 1999 roku w Toruniu.

Święto Najświętszego Serca Jezusa

Pan Jezus prosił świętą Małgorzatę o **osobne święto ku czci Jego Serca w pierwszy piątek po Oktawie Bożego Ciała**: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci Mojego Serca i na wynagrodzenie Mi przez komunie i inne praktyki pobożne znie wag, jakich doznaję”. Do Stolicy Apostolskiej napływały liczne prośby o zatwierdzenie kultu i święta Serca Pana Jezusa. Rzym długo się wahał. Po dokładnych badaniach Stolica Apostolska uznała wiarygodność objawień św. Małgorzaty Marii i zezwoliła na obchodzenie tego święta. ■

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa

Sam kult Serca Jezusa został zainicjowany przez świętą Małgorzatę Marię Alacoque (1674-1690), francuską wizytkę. Święta ta miała objawienia Pana Jezusa, który wzywał ją do upowszechnienia w całym Kościele nabożeństwa ku czci Jego Serca. Pan Jezus wielokrotnie objawiał jej swoje serce, a czcicielom obiecywał liczne łaski. W piątek 10 czerwca 1675 roku powiedział do niej: „Żądam, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto na uczczenie mojego

Serca i na wynagrodzenie mi przez Komunię świętą i inne praktyki pobożne za znie wagi, jakich doznaję, gdy w czasie oktawy jestem wystawiony na ołtarzach. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób Sercu memu oddadzą cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia.”

Pierwsze piątki miesiąca

Pan Jezus obiecał, że ten kto przez dziewięć kolejnych piątków miesiąca przystąpi do Komunii Świętej

(po dobrze odbytej spowiedzi), dostąpi łaski Zbawienia: „w nadmiarze Mojego miłosierdzia wszystkim, którzy będą przystępować do Komunii św. przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, udzielię łaski ostatniej skruchy, tak, że nie umrą w Mojej niełasce i bez sakramentów św. i Moje serce w tej ostatniej godzinie będzie dla nich najpewniejszą ucieczką”. Święta dodaje, że Komunie św. powinny być przyjęte wyraźnie w intencji wynagradzania Bogu za grzechy ludzkie.

BOŻE CIAŁO

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

■ Krzysztof Kędra



Niesamowity to dzień. Taki drugi Wielki Czwartek. Mocno uświadamia nam **rolę Eucharystii** – „pokarmu z nieba” w naszym codziennym szarym życiu. Święto to pokazuje mi, że Jezus dał się dobrowolnie dla nas „połamać” na krzyżu (w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

sprawowanie Mszy św., czyli Eucharystię nazywano między innymi „Łamaniem Chleba”). Niestety jest to także dla mnie źródłem wstydu, gdyż często było tak, że Bóg zapraszał mnie na ucztę, a ja odmawiałem, wskutek lenistwa, czy innych „ważnych” zajęć. Bardzo mocno doświad-

czam, tego że dzień bez Eucharystii jest dla mnie niepełny, jest taki... nijaki i nie chodzi tu o jakieś automatyczne „bieganie do Kościoła”. Chodzi tu raczej o **pragnienie serca**, o miłosny zachwyt Bogiem, chodzi tu o przełamanie siebie, swych słabości i **zaczerpnienie ze źródła**.

Uroczystość Bożego Ciała to dowód, że Jezus Chrystus tak **bardzo chce być z nami w każdej chwili życia**, że schowany w Monstrancji wychodzi na ulicę, mija nasze osiedla, wioski, domy i błogosławi naszemu codziennemu życiu. Ten dzień to **manifestacja naszej wiary. Ten dzień jest znakiem, że chcemy zapraszać Boga w nasze życie.**

Jest to również dzień w którym, my mieszkańcy wielkich blokowisk, możemy wyjść, każdy ze swej „dziupli”, porozmawiać z sąsiadami przy budowie ołtarza, który dekorujemy na ten dzień.

Do mnie osobiście, bardzo przemawia fakt „pielgrzymowania” razem z Jezusem po naszych ulicach. Uświadamia mi to, że

my – chrześcijanie ciągle jesteśmy „w drodze”, że wciąż jako Naród wybrany mamy zapalone pochodnie i przepasane biodra i **czekamy na powtórne przyjście Pana**. Ale w tym oczekiwaniu i wędrówce nie jesteśmy sami, **On chce z nami kroczyć**, chce być naszą podporą, gdy ścieżka robi się wąska i kręta. **Czy pozwalamy Bogu na to ? ■**

..... *Historia święta Bożego Ciała*

Inicjatorką obchodzenia święta Bożego Ciała była św. Julianna z Cornillon (1193-1258). W czasie objawień, które miała jako przeorysza klasztoru w pobliżu miasta Liege w 1245 roku, **Pan Jezus zażądał ustanowienia osobnego święta ku czci Najświętszej Eucharystii w czwartek po niedzieli Trójcy Świętej**. Biskup Liege Robert po pilnym zbadaniu objawień, zatwierdził to święto i w 1246 roku odbyła się pierwsza procesja eucharystyczna. Jednak w tym samym roku biskup zmarł. Wyższe duchowieństwo uznało wtedy wprowadzenie święta pod taką nazwą za wysoce niewłaściwie. Na interwencję archidiatona katedry w Liege (prezbitera i zastępcy biskupa), Jakuba, kardynał Hugo po ponownym zbadaniu sprawy zatwierdził jednak święto i w 1251 roku archidiacon Jakub poprowadził ulicami miasta procesję eucharystyczną. Pan Jezus hojnie wynagrodził za to gorliwego kapłana, który wkrótce potem został biskupem w Verdun, a potem papieżem (1261-1264). Panował jako

Urban IV. On to w 1264 roku wprowadził do Rzymu uroczystość Bożego Ciała.

Jednakże „impulsem bezpośrednim” do ustanowienia tego święta był **cud, który wydarzył się w Bolsena**. Gdy kapłan odprowadzał tam Mszę świętą, po przeistoczeniu z kielicha wylało się kilkanaście bądź kilkadziesiąt kropel na korporał (kapłan nie chcący trącił goręką). **Krople wina zmieniły się w krople krwi**. Powiadomiony o tym cudzie papież, który przebywał wówczas w pobliskim mieście, zabrał ten **święty korporał**. Do dzisiaj znajduje się on z katedrze Orvieto. Do dziś także widać na nim plamy. Papież Klemens V odnowił święto (1314), które po śmierci Urbana zaczęło zanikać. Papież Jan XXII (+1334) zatwierdził je na cały Kościół. Od czasu papieża Urbana VI uroczystość Bożego Ciała należy do głównych świąt w roku liturgicznym Kościoła (1389). Pierwsza wzmianka o procesji w to święto pochodzi z Kolonii z roku 1277.

Od wieku XV przyjął się w Niemczech zwyczaj **procesji**



do czterech ołtarzy. Do roku 1955 obowiązywała także **oktawa Bożego Ciała**, w czasie której Chrystus Pan odbierał wyrazy prześlągania, hołdu, dziękczynienia i błągania. Na prośbę Episkopatu Polski w Polsce został zachowany zwyczaj obchodzenia oktawy, choć nie ma ona już charakteru liturgicznego. W Polsce procesja Bożego Ciała miała miejsce już w XIV wieku w Płocku i we Wrocławiu.

Od wieku XVI wprowadzono z Niemiec zwyczaj **śpiewania czterech Ewangelii przy czterech ołtarzach**. Istnieje on do dnia dzisiejszego. ■

Opracowano na podstawie:

http://www.brewiarz.katolik.pl/czytelnia/boze_cialo.php3



Kalisz to chyba
najstarsze
polskie miasto.
Jako Calisia
odnotowane
jest już
w monumentalnej
Ptolemeuszowej
Geografii
pochodzącej
z II wieku
po Chrystusie.
Kalisz był bowiem
wtedy ważną
osadą
na bursztynowym
szlaku, który
swoją początek
brał w Akwilei
i wiódł ku
Bałtykowi.

■ Anna Wyklandt

Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu



Największe na świecie sanktuarium św. Józefa znajduje się w Montrealu (Kanada), a najstarsze – w Kaliszu.

Kult Opiekuna Jezusa i Małżonki Maryi w Kaliszu związany jest z **cudownym obrazem Świętej Rodziny**, czczonym powszechnie jako **wizerunek św. Józefa Kaliskiego** w kolegiacie Wniebowzięcia NMP. Początki tej świątyni to wiek XIV. Powstaje wówczas gotycka budowla. Trzy wieki później ma miejsce wydarzenie, od którego zaczyna się cudowna sława miejsca. **Około 1670 roku uzdrowienia za przyczyną św. Józefa miał doznać mieszkaniec niedalekich Szulca**. Ów nieszczęśnik, o nazwisku Stobienia, prawdopodobnie sołtys lub zarządca tamtejszego majątku, **będąc sparaliżowanym, modlił się codziennie**, zważywszy na swój beznadziejny stan, o wyjednanie łaski uzdrowienia

lub rychłą śmierć. Pewnej nocy miał widzenie. Ujrzał sędziwą postać. Prawdopodobnie był to św. Józef. Ten, obiecawszy powrót do sił, nakazał namalować obraz, na którym miała zostać przedstawiona Święta Rodzina. Po środku mały Jezus, po Jego prawej stronie Maryja, po lewej – Józef. Rodzice prowadzić mieli Jezusa za rączki. Nad nimi – jako gołębica – unosić się miał Duch Święty, a nad Duchem Świętym szeroko ramiona miał rozpościerać Bóg Ojciec. Na obrazie miał być też umieszczony napis „**Idźcie do Józefa**”. Chory wypełnił polecenie Świętego. Kiedy ujrzał malowidło, ucałował je i **został uzdrowiony**. Wdzięczny ozdrowieniec przekazał obraz kolegiacie i ufundował ołtarz dla tego niezwykłego wotum.

W roku 1767 wizerunek kolegiaty kaliskiej został oficjalnie **uznany za „łaskami słynący”**,

a trzy lata później – za **cudowny** i podjęto starania o jego koronację. Niebawem, bo w 1783 roku w Rzymie, kopię wizerunku koronował papież Pius VI. Trzydzieści lat później w Kaliszu koronowano oryginał obrazu (1796). Co istotne, po raz pierwszy na świecie **koronowano wtedy św. Józefa**.

Sława Józefa Kaliskiego wzrosła po II wojnie światowej, choć przez cały czas odnotowywano cudowne interwencje patrona sanktuarium. Warto zauważyć, że **ocaleni więźniowie Dachau** są przekonani, iż swe życie w ostatnich miesiącach wojny zawdzięczają właśnie świętemu Opiekunowi Jezusa. Otóż 14 kwietnia Heinrich Himmler, szef Gestapo i minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, wydał komendantowi obozu, Eduardowi Weiterowi, rozkaz, by 29 kwietnia 1945 roku o godzinie 21:00 obóz podpalić i tym samym doprowadzić



Modlitwa oddania się świętemu Józefowi
Święty Józefie, moc Twojej modlitwy sprawia,
że najtrudniejsze sprawy Tobie powierzone,
stają się łatwe do rozwiązania.
Błagamy Cię więc, wejrzyj na nasze obecne
potrzeby, przybądź nam z pomocą, pociesz
w naszych smutkach, obawach, troskach
i bólach. Oddal od nas niebezpieczeństwo
nam grożące, weź pod swoją opiekę wszystko,
co twojej przemożnej opiece polecamy.
Okaż nam, Święty Józefie, jak dobry jesteś
dla tych, którzy pragną pozostać na zawsze
Twoimi wiernymi czcicielami.
Amen.

do zagłady więźniów. Na wieść o tym zaczęto odprawiać **nowennę do św. Józefa**. Codziennie wieczorem przez dziewięć dni modlono się w ukryciu. Nowennę zakończono 22 kwietnia **aktem oddania się w opiekę świętemu Józefowi**. 29 kwietnia, trzy godziny przed wyznaczoną godziną zrównania obozu z ziemią i zlikwidowania wszystkich pozostałych przy życiu więźniów, do Dachau wkroczyły wojska amerykańskie. Wówczas uwolnieni księża posta-

nowili, że każdego roku 29 kwietnia przybywać będą do Józefa Kaliskiego, by dziękować mu za uratowanie od pewnej śmierci. W 1970 roku, w 25. rocznicę wyzwolenia obozu, w podziemiach kaliskiej bazyliki powstała Kaplica Wdzięczności i Męczeństwa – wotum księży – byłych więźniów i jednocześnie pomnik tych, którzy nie doczekali oswobodzenia.

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił bardzo intensywny rozwój kultu św. Józefa Kaliskiego. Przyczyniły się do tego kolejne ważne wydarzenia: utworzenie w Kaliszu Polskiego Studium Józefologicznego, którego owocem są ogólnopolskie sympozja Józefologiczne z udziałem przedstawicieli innych krajów (1969); powołanie przez Jana Pawła II Diecezji Kaliskiej (1992) i peregrynacja kopii cudownego obrazu Świętej Rodziny po wszystkich parafiach młodej diecezji (1994-1996). Jednak wydarzeniem największej wagi w historii sanktuarium była wizyta Ojca świętego Jana Pawła II w Kaliszu 4 czerwca 1997 roku.

Św. Józef, jako głowa Świętej Rodziny i małżonek Maryi, **jest opiekunem małżonków, rodzin, ojców, młodzieży i dzieci**. Jest również patronem dziewic i osób samotnych. Jest skutecznym orędownikiem proszących o **łaskę czystości**, o siły w walce z pokusami i dach nad głową. Pod jego opiekę uciekają się pogardzani, pokrzywdzeni i odrzuceni: bezdomni, bezrobotni, ubodzy, wypędzeni. Św. Józef najbardziej znany jest jako **patron pracujących, robotników i rzemieślników** oraz patron dobrej śmierci – bowiem według tradycji przy jego śmierci obecni byli Jezus i Maryja.

Jest wiele pięknych nabożeństw i modlitw do św. Józefa: nowenny, godzinki, litanie, modlitwy w różnych potrzebach, pieśni, akty zawierzenia, różaniec tajemnic, koronka strapionych. Jest także „**telegram do św. Józefa**” – triduum odprawiane w jednym dniu dla wybłagania szybkiego ratunku w nagłej potrzebie.

W kaliskim sanktuarium można nabyć **medalik świętego Józefa**. Awers medalika przedstawia cudowny obraz Świętej Rodziny, a na rewersie umieszczone jest wezwanie: „Idźcie do Józefa”. Do sakramentalium dołączona jest modlitwa do odma- wiania w sprawach trudnych.

Wierni nieustannie przynoszą św. Józefowi dary, które są dowodem licznych łask wymodlonych za jego wstawiennictwem. W gablotach umieszczonych w kaplicy św. Józefa można zobaczyć srebrne

serca i serduszka, srebrne ręce i nogi, łańcuszki, ryngrafy, złote obrączki, pierścionki, korale, bursztyny, a także różańce i krzyżyki. Wotów wciąż przybywa.

W sanktuarium św. Józefa w Kaliszu szczególnie uroczystości obchodzone są trzy dni: **19 marca – uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP; 1 maja – święto św. Józefa Rzemieślnika i Robotnika; pierwsza niedziela czerwca**, kiedy to przypada rocznica wizyty Ojca świętego Jana Pawła II w Kaliszu – **święto Opieki św. Józefa**.

W każdy **pierwszy czwartek miesiąca** czciciele św. Józefa Kaliskiego gromadzą się przed cudownym wizerunkiem, by modlić się **w intencji rodzin i życia poczętych dzieci**. Na spotkania te przyjeżdżają pielgrzymi z całej Polski. Ci, którzy nie mogą przybyć osobiście, uczestniczą w nabożeństwach dzięki pośrednictwu radia i telewizji. To modlitewne dzieło jest odpowiedzią na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II, który w 1997 roku zawierzył św. Józefowi wszystkie polskie rodziny oraz sprawę ochrony życia nienarodzonych.

Św. Józef powinien być wzorem każdego mężczyzny, męża i ojca. Wynika to z faktu, że był on mężem Maryi i ojcem ziemskim Chrystusa – jak zaznaczał to Jan Paweł II. Przedziwnie łączył modlitwę i pracę. A to szczególnie może pomóc współczesnemu człowiekowi uwikłanemu w wir prac i obowiązków. W miłości Józefa do Maryi i Jezusa zawarty jest także **element ofiary: poświęcenie i cierpienie**. Ten aspekt historii św. Józefa doświadczonego cierpieniem również może przynieść światło i moc mężczyznom, mężom i ojcom w dzisiejszym skomplikowanym świecie. ■



Bractwo św. Józefa przy kościele Ofiarowania Pańskiego, przy ul. Stryeńskich 21 w Warszawie zaprasza na: spotkania: w **każdą drugą środę** miesiąca po Mszy św. o godz. 19.00 w kościele przed figurą św. Józefa (oprócz wakacji). Najbliższe spotkanie: 8 maja, 12 czerwca. <http://bractwoofirowanie.pl/>

Mężczyźni świętego Józefa przy kościele bł. Władysława z Gielniowa, przy ul. Przy Bażantarni 3 w Warszawie: spotkania: w **drugim i czwartym poniedziałku** miesiąca, godz. 19.00 – Msza Święta, godz. 20.00 – modlitwa przed figurą św. Józefa w kościele, po niej spotkanie w sali św. Barbary. <http://warszawa.mezczyzni.net/>

Msze święte

Niedziele

6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30 (Msza dla dzieci), 16.00 (oprócz wakacji), 18.00

Dzień powszedni

6.30, 9.00 (oprócz wakacji), 12.00, 18.00

Nabożeństwo i Msza św. w intencji rodzin i obrony poczętego życia
I czwartek miesiąca godz. 17.00

Nieustanna Nowenna do św. Józefa
Środa godz. 18.00

Msza Św. z nabożeństwem wynagradzającym Niepokalanemu Sercu Maryi
I sobota miesiąca godz. 12.00

Dane teleadresowe:

Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
62-800 Kalisz, Pl. Św. Józefa 7
tel. 62 757 58 22
e-mail: kancelaria@swietyjosef.kalisz.pl
www.swietyjosef.kalisz.pl

TELEGRAM DO ŚW. JÓZEFA W NAGŁEJ POTRZEBIE

(czyli Triduum odprawiane w jednym dniu dla wyblągania szybkiego ratunku)

Podane modlitwy można odmówić 3-krotnie w ciągu dnia lub w trzech godzinach po sobie następujących.

Modlitwa:

Święty Józefie, ofiaruję Ci miłość Jezusa i Maryi, którą żywią ku Tobie. Oddaję Ci też hołdy czci, wdzięczności i ofiary składane przez wiernych od wieków aż do tej chwili. Siebie i wszystkich drogich memu sercu oddaję na zawsze Twej świętej opiece.

Błagam Cię dla miłości Boga i Najświętszej Maryi Panny, racz nam wyjednać łaskę ostateczną zbawienia i wszystkie łaski nam potrzebne, a szczególnie tę wielką łaskę... (wymienić intencję). Pospiesz mi na ratunek, święty patriarcho, i pociesz mnie w tym zmartwieniu. O święty Józefie, przyjacielu Serca Jezusowego, wysłuchaj mnie!

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce, Oblicze Twego Jednorodzonego Syna, wszystkie cnoty i zasługi Matki Najświętszej i Jej Przczystego Oblubieńca, świętego Józefa, oraz wszystkie skarby Kościoła świętego na wyjednanie łaski ostatecznej zbawienia i łask nam potrzebnych, szczególnie tej... (wymienić intencję).

O Józefie, ratuj nas! W życiu, w śmierci, w każdy czas!

Święty Józef przynosi dobrą nowinę...

■ Barbara Kołtyś



**Daliśmy sobie czas
na dalsze starania o ciążę
do czerwca. Gdyby się
nie udało to mieliśmy
zacząć kurs adopcyjny.
Nie zdążyliśmy...**

Rozmowy przed ślubem na temat licznej, co najmniej pięcioosobowej rodziny. Marzenia o domu pełnym dziecięcego śmiechu, przytulania, zabaw i bijatyk – jak to między rodzeństwem bywa. Liczne książki o dzieciach – wychowaniu, rozwoju i sprawach zdrowotnych.

I nic. Zupełnie. To uczucie frustracji i bezsilności towarzyszyło mi i mężowi po wielokroć podczas naszych starań o malucha.

Zaczęło się od tego, że dość szybko postanowiliśmy być otwarci na dziecko i po kilku miesiącach od ślubu zdecydowaliśmy się na współzycie również w dni względnie płodne, a niedługo potem również i te, które zasadniczo powinny być płodnymi. Ja jeszcze wtedy byłam na studiach, wydawało mi się, że dobrym rozwiązaniem byłoby urodzenie dziecka przed ich ukończeniem i odchowanie go, zanim zacznę bardziej intensywne życie zawodowe. Miałam przekonanie, że kobieta, która jest już matką i zarazem znajduje się w wieku cechującym się dużą efektyw-

nością uczenia się nowych umiejętności i wydajności pracy, może być przez wielu pracodawców postrzegana jako atrakcyjny pracownik. Poza tym oboje z mężem chcieliśmy założyć rodzinę, mieliśmy pragnienie realizowania naszego powoła-

nia w opiekowaniu się i wychowaniu potomstwa. To pragnienie było w nas coraz silniejsze. Podobnie niepokój związany z kolejnymi niepowodzeniami z zająciem w ciążę przybierał na sile. Rodzina przez pewien czas nie zdawała sobie sprawy, że ta sprawa nas martwi. Rodzice sygnalizowali, że przed nami jeszcze perspektywa rozwoju zawodowego i na myślenie o dzieciach jeszcze za wcześnie. Po pewnym czasie zmienili zdanie. Widząc nasze zmartwienie, smutek i dowiadując się o kolejnych hipotezach lekarzy, diagnozach i zestawach leków, zaczęli się za nas modlić. Właściwie to od początku dość otwarcie mówiliśmy w naszym otoczeniu, że staramy się o dziecko, a potem o tym, że mamy z tym trudności. Wiele

osób modliło się za nas i mamy komu dziękować za szturm do Nieba. Zdecydowaliśmy się wprost komunikować innym o naszych kłopotach, bo wydawało nam się, że będziemy wtedy mniej to przeżywać, mniej dusić w sobie, a także unikniemy niezręcznych sytuacji. Oczywiście nie każdemu miałam ochotę mówić o tym, czemu nie mamy dzieci i w takich sytuacjach zdarzało mi się usłyszeć wścibskie pytania czy komentarze, które mnie denerwowały lub budziły ból, czy upokorzenie. Jednak teraz wydaje mi się, że zdarzało się to rzadko.

Najtrudniejsze było dla mnie to, że diagnoza naszych trudności z zajściem w ciążę była nieokreślona i ciągle zmieniała się, nowe strategie leczenia nie dawały rezultatów. Miesiąc po miesiącu nadzieja na pojawienie się nowego życia gdzieś nikła. Mój mąż był bardziej wytrwały w nadziei i dodawał mi otuchy w chwilach załamania. Życie toczyło się dalej, a dziecka nadal nie było. Rozpoczęłam ciekawą pracę, miałam sukcesy zawodowe i choć dawało mi to dużo satysfakcji, to w głębi serca czułam też smutek i ból. Nieraz wołałam do Pana Boga, wkurzałam się, miałam żal, buntowałam się... Czasem wręcz wydawało mi się, że wszystko jest bez sensu. **Potem w modlitwie Pan przynosił mi pokój, ukojenie, świadomość, że to On jest dawcą wszystkiego i źródłem Miłości. I to spotkanie z Nim jest celem mojego życia, a nie urodzenie dziecka.**

Po trzech latach starań okazało się, że jestem w ciąży. Wreszcie pojawiła się bledziutka krescinka na pasku testu ciążowego. Potwierdzały to dwa kolejne testy i badanie ciążowe z krwi. Zorientowaliśmy się

cztery miesiące przed terminem, który wyznaczaliśmy sobie jako obligatoryjny do końca intensywnych prób diagnozy i leczenia. **Klika miesięcy wcześniej zaczęliśmy modlić się do św. Józefa. O malutkim człowieczku, który się pojawił we mnie, dowiedzieliśmy się w uroczystość św. Józefa.** Przypadek? Oboje wierzymy, że nie. Przez pierwszy okres ciąży modliłam się za nasze dzieciątko właśnie do niego.

Chciałabym na koniec dodać, że zaskakujące dla nas było to, że lekarze bardzo szybko zaczęli nam proponować metodę sztucznego zapłodnienia. Tym dziwniejsze dla mnie to było, bo byliśmy młodzi, mieliśmy nieobciążony wywiad zdrowotny i brakowało konkretnej diagnozy wykluczającej zajście w ciążę. Oboje trwalismy przy stanowisku, że nie podejmujemy się tego kroku i oddawaliśmy Panu Bogu nasze bycie lub niebycie rodzicami. Niemniej, gdy słyszeliśmy o tym, że niektóre pary również z Kościoła decydują się na to i to z powodzeniem, czułam w sercu pokusę zaryzykowania. **Maryja i jej całkowite oddanie się Panu Bogu bez pozostawienia sobie możliwości w stylu „niech będzie troszkę po mojemu” uprzytomniała mi, do czego jestem wezwana jako chrześcijanin i dziecko Boga.**

W naszym przypadku trudności z zajściem w ciążę prawdopodobnie wynikały z kilku czynników. Dużo zawdzięczamy lekarzom pracującym w duchu naprotechnologii, ale i... seksuologowi bez wykształcenia.

Warto jest próbować i nie zwlekać zbyt długo z badaniami, szukać dobrych lekarzy, specjalistów i koniecznie prosić innych o modlitwę.

Chwała Panu! ■



Dlaczego relacje między małżonkami są ważne?

■ Paweł i Mirosława Kwas

Zanim odpowiemy na zawarte w tytule pytanie, warto może najpierw zastanowić się, czy relacje małżeńskie są w ogóle ważne dla współczesnego człowieka. Gdyby przeprowadzić szybką sondę uliczną na ten temat, to pewnie w ogromnej większości jej uczestnicy odpowiedzieliby pozytywnie na to pytanie. Z drugiej strony praktyka życiowa pokazuje, że **małżeństwo jako instytucja narażone jest na coraz to nowe zagrożenia**. Są nimi między innymi inspirowane liberalnymi ideologiami style życia negujące samo małżeństwo.

Znajdują one odzwierciedlenie w słownictwie, w którym takie pojęcia jak mąż, żona, małżeństwo są zastępowane przez określenia typu *partner*, *bycie ze sobą*. Określenia te nie tylko opisują rzeczywistość odnosząc się do tzw. związków nieformalnych, lecz sprzyjają również szerzeniu się tego typu postaw. Na początku warto więc podkreślić, że



dalsze rozważania nie będą dotyczyły relacji między partnerami, ale między małżonkami, między mężczyzną i kobietą, którzy swoją więź oparli na sakramencie małżeństwa.

Dlaczego relacje małżeńskie są ważne?

Podstawowe wskazywane przez psychologów potrzeby człowie-

ka to potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji i uznania. W sakramentalnym małżeństwie, które z zasady powinno być **trwałe i wierne**, potrzeby te w sposób jedyny i niepowtarzalny mogą być zaspokajane, ale jednocześnie tym boleśniej przeżywane są zachowania i gesty współmałżonka, które są ich zaprzeczeniem.

Rozważania dotyczące relacji małżeńskich przywodzą na myśl słowa z książki Karola Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność” – parafrazując je nieco można by rzec, że relacje łączące małżonków są im „dane i zadane”. „Dane” ponieważ otrzymują niezwykle istotne wsparcie w sakramencie małżeństwa. Niestety, bardzo wielu małżonków nieświadomych tej prawdy nie korzysta z tego obdarowania. Sakrament małżeństwa nie ma żadnego praktycznego przełożenia na ich codzienne życie. Problem ten powinien być na pewno uwzględniany przez ludzi, którym dobro naszych małżeństw i rodzin leży na sercu. Na szczęście pojawiają się coraz to **nowe inicjatywy dotyczące spotkań szkoleniowo-formacyjnych**, podczas których tego typu zagadnienia mogą być poruszane. I tu dochodzimy do tego, co „zadane”. Kształt relacji małżeńskich w wielkim stopniu zależy od tego, na ile małżonkowie zaangażują się w **świadome pielęgnowanie i troskę o te relacje**. Podstawowym czynnikiem jest praktykowany w wielu ruchach formacyjnych **dialog małżeński** – spotkanie, podczas którego małżonkowie potrafią otwarcie rozmawiać o sobie, o łączącej ich więzi, o radościach i problemach. Dla narzeczonych i młodych małżonków rozmowy takie nie są czymś nadzwyczajnym. Małżeństwa z większym stażem wiedzą, jak łatwo w codziennym, pełnym pośpiechu życiu ograniczać się do bieżących spraw i jak potem trudno znajdować te chwile na zatrzymanie się, rozmawianie o sobie, spędzanie ze sobą czasu w kinie, teatrze, na spacerze.

Rozważając znaczenie relacji małżeńskich, trzeba sobie również postawić pytanie: dla kogo relacje małżeńskie są ważne, kto, jeśli są dobre, korzysta na tym, a jeśli złe – traci. Nie trzeba sięgać do jakichś socjologicznych analiz, żeby stwierdzić, że relacje te ważne są w szerszym społecznym kontekście – zadowoleni, niesfrustrowani małżonkowie i rodzice to bardziej efektywni pracownicy, to również bardziej twórczy i otwarci obywatele. Jednak głównymi **beneficjentami** dobrych i głównymi **ofiarami** złych **relacji małżeńskich są dzieci**.

Kształt relacji
małżeńskich
w wielkim stopniu
zależy od tego,
na ile małżonkowie
zaangażują się
w świadome
pielęgnowanie
i troskę o te relacje.

Poświęcamy dużo energii, czasu, pieniędzy, aby zapewnić im jak najlepszy start w życiu. Staramy się, aby były odpowiednio ubrane, nie mogą odbiegać od rówieśników w sposobach spędzania czasu, posiadanych sprzętach – wszystko to wynika z naszej miłości do dzieci, z tego, że chcemy dać im to, co najlepsze. Niestety w tym całym zabieganiu zdarza się wcale nierzadko, że pozbawiamy je czegoś niezwykle ważnego, jeśli nie najważniejszego.

Tym czymś jest **głęboka, pełna miłości więź łącząca nas, małżonków**, ich rodziców. Pewien mężczyzna opowiadał nam o kryzysie małżeńskim, przez który z żoną przechodzili. Gdy po kilku dniach wreszcie pojednali się ze sobą, objęli i przeprosili, dzieci, które towarzyszyły tej scenie, przyjęły ją oklaskami na stojąco. Nie trzeba nikogo przekonywać, jak przykrym przeżyciem dla dzieci są kryzysy rodziców, a ich rozwód jest jednym z trudniejszych doświadczeń i to bez względu na wiek dzieci – dla młodszych jest tragedią, dla dorosłych czymś bardzo bolesnym. Z drugiej strony nawet po wielu latach, jako dojrzały ludzie potrafimy z dumą mówić o udanym małżeństwie naszych rodziców.

Przed laty przeprowadzono w Warszawie badania socjologiczne. Wynikało z nich, że dla żon – matek o wiele ważniejsza jest relacja z dziećmi, z rodziną pochodzenia, przyjaciółkami, koleżankami niż z mężem, który w tej hierarchii znajdował się bardzo daleko. Wydaje się, że również obecnie niewiele w tej dziedzinie się zmieniło. Dla każdego z nas bardzo ważne jest, **czy istniała więź łącząca naszych rodziców**. Fakt ten niestety zbyt często nie znajduje przełożenia na relacje panujące w naszych własnych rodzinach. Budując nasze małżeńskie relacje zapominamy o **najważniejszych potrzebach naszych dzieci**. Na różne sposoby chcemy je obdarowywać. Niech wśród tych darów znajdzie się coś niezwykle istotnego – pozwólmy, aby nasze dzieci mogły rozwijać się i wzrastać, patrząc na **autentycznie kochających się rodziców**. ■

Ks. Robert Skrzypczak



MIŁOŚĆ WARTA OBRĄCZEK

Ksiądz Robert Skrzypczak „Miłość warta obrączek”

INSTYTUT GLOBALIZACJI
www.globalizacja.org

Znany i ceniony rekolekcjonista i teolog napisał bardzo ciekawą książkę dla małżeństw i naręczonych: „**Miłość warta obrączek. Jak zbudować małżeństwo na całe życie**”. Nie bez powodu ks. prof. Robert Skrzypczak postanowił napisać książkę o małżeństwie. **Tradycyjna rodzina przeżywa głęboki kryzys instytucjonalny**. Rozwody gonią śluby, demon kusi do eksperymentowania – życia w związkach partnerskich, czyli „na próbę”. Można powiedzieć, że toczy się **prawdziwa wojna duchowa o rodzinę**.

„Małżeństwo stanowi dobrą nowinę, swoistą twarz Boga. **Miłość małżeńska prowadzi do szlachetności i pokonania egoizmu**. Takie doświadczenie **może mocno zbliżyć człowieka do Pana Boga**. Stąd potrzeba takiego przygotowania, które pomagałoby kochającym się osobom „w pogłębianiu wiary, umacnianiu więzi oraz odkrywaniu daru i łaski sakramentu małżeństwa” – ujawnia swoje intencje autor. „Z tego

wynika zasadnicza konsekwencja: mąż bierze na siebie odpowiedzialność za zbawienie swej żony, i na odwrót. Powołanie do bycia jednym ciałem oznacza, że ciała małżonków, dzięki którym mogą nieustannie przeżywać swe życie jako bezinteresowny dar dla drugiego, nie należy więcej do nich indywidualnie. Podobnie ich wola, racja, plany i ambicje. **Są powołani do tego, aby przeżyć życie w doskonałej jedności dwóch inteligencji i dwóch motywacji**. Jednakże w jaki sposób można opuścić własne ja, aby się darować drugiej osobie?” – zastanawia się w innym fragmencie.

Patronat medialny nad książką objęły redakcje TVP1, Gościa Niedzielnego i tygodnika „Do Rzeczy”. Do kupienia w dobrych księgarniach, Internecie oraz na stronie wydawcy **www.globalizacja.org**. Książkę można zamawiać także telefonicznie pod nr tel. **698 072 731**.

wspólnota
ŚWIĘTA RODZINA

Informacje o wspólnocie i wszystkich naszych kursach:
www.swietarodzina.org

KURSY I REKOLEKCJE

(nie tylko) dla małżeństw

Kurs Połani (Priscylla i Akwila)

Dla małżeństw, które pragną żyć w jedności, razem służyć i zamiast siedzieć na kanapie – nieść Dobrą Nowinę światu.

14-16 czerwca 2019 (dla małżeństw)

Kurs Tobiasz i Sara

Jeśli chcecie kochać bardziej, lepiej, pełniej – zaczerpnijcie prawdziwej Mocy od Tego, który jest Miłością! Niech On przejmie ster, a będą się działy cuda.

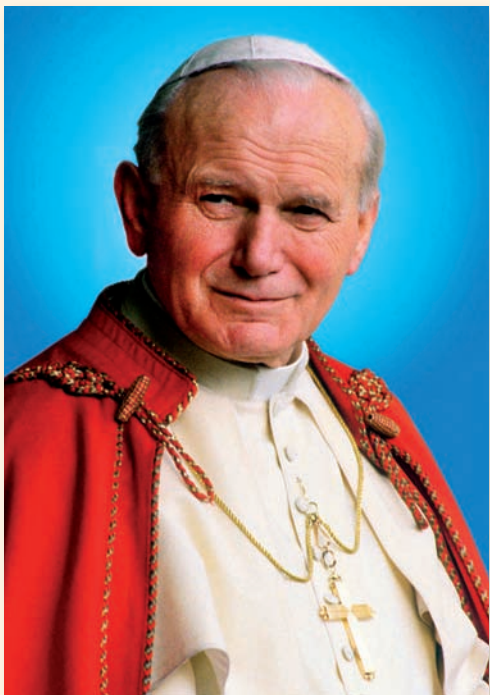
5-7 lipca 2019 (dla małżeństw)

Rekolekcje o radości w Duchu Świętym

Jeżeli jesteś radosny i pragniesz więcej, lub może chcesz odnaleźć radość, której Ci brakuje – te rekolekcje są dla Ciebie!

21-27 lipca 2019 (dla wszystkich)

Fundacja Wiara i życie



Fundacja Wiara i życie została ustanowiona 24 stycznia 2019 roku we wspomnienie św. Franciszka Salezego, patrona prasy katolickiej. Główną misją fundacji jest ewangelizacja poprzez słowo pisane. Na łamach wydawanego przez fundację czasopisma „Wiara i życie” pragniemy nieść ludziom dobrą nowinę i przybliżyć ich do Boga. Naszym szczególnym patronem jest św. Jan Paweł II. Druk pierwszego numeru, który trzymacie Państwo w rękach miał miejsce 2 kwietnia tego roku (w czternastą rocznicę wejścia do Nieba Papieża Polaka), zaś ukazanie się czasopisma w parafiach przypada na 1 maja – w ósmą rocznicę beatyfikacji tegoż świętego. Wierzmy, że nasi patronowie: św. Franciszek Salezy oraz św. Jan Paweł II pomogą nam rozwijać to Boże Dzieło.

Ze względu na bezpłatny charakter naszego czasopisma oraz jego wartość ewangelizacyjną pozwalamy sobie prosić naszych Czytelników o modlitwę i wsparcie. Aktualny numer został wydrukowany w nakładzie 2,5 tys. egzemplarzy dystrybuowanych do kilkunastu parafii warszawskich, jednakże chcielibyśmy dotrzeć do jak największej ilości miejsc. Aby stało się to możliwe, potrzebujemy środków finansowych na pokrycie kosztów wydania. Możecie mieć Państwo udział w tym dziele wpłacając darowiznę na konto fundacji:

Fundacja Wiara i życie

ul. Małej Łąki 17/17

02-793 Warszawa

Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

FRANCISZKAŃSKIE BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE



Pielgrzymuj

z franciszkańskim biurem
do miejsc świętych

**Szlaki:
biblijne
apostolskie
sanktuariów
misyjne**



ul. Zakroczymska 1, 00-225 Warszawa, tel. 22 635 97 75, 22 720 19 83, biuro@patrontravel.pl

www.ziemiaswieta.pl

www.patrontravel.pl

www.pielgrzymki.info

KS. DOMINIK CHMIELEWSKI SDB

KECHARITOMENE

ODKRYJ JEJ NIESAMOWITY SEKRET I WEJDŹ W SWOJE PRZEZNACZENIE!

KECHARITOMENE to niezwykle podręcznik walki duchowej. Jest to także zaproszenie dla Ciebie, Czytelniku, abyś wszedł do szkoły Maryi, by Maryja w najpiękniejszy sposób zaczęła kształtować Cię mocą Ducha Świętego, w potężnym autorytecie Jezusa Chrystusa, do odkrycia miłości Ojca Niebieskiego nieskończenie przewyższającej każdą inną miłość. Jesteś zaproszony, żeby stać się częścią Pokolenia Niewiasty, szkolonym do największych zwycięstw w walce duchowej o życie wieczne! Ale na początku musisz poznać Maryję.

Musisz dowiedzieć się, kim Ona jest – kim jest tajemnicza *Kecharitomene*.

★ BESTSELLER ★

PONAD

20 000

SPRZEDANYCH

EGZEMPLARZY



www.sumuswydawnictwo.pl
Zamówienia telefoniczne: 509 721 904

SUMUS
WYDAWNICTWO